

Po wczorajszych spotkaniach ludzi Friedkina z kierownictwem Romy dziś mamy akt drugi. Przypomnijmy, że wczoraj w siedzibie Romy przy Tołstoja pojawiła się cała świta Friedkin Group, z prawnikami i dyrektorami, którzy domykają wstępne porozumienia zmiany właściciela klubu. Krążyły też pogłoski o pobycie w Rzymie samego Dana Friedkina i jego syna, ale zostały one ucięte.

Dzisiejsze spotkania rozpoczęły się około godziny 11. Wśród ludzi z Teksasu pojawiły się też nowe osoby, Marc Watts, prezydent Friedkin Group od 2011 roku oraz Eric Williamson, prezydent Friedkin Business and Development Group. O 14:30 do siedziby klubu zawitali też dyrektorzy, Baldissoni, Calvo, Petrachi oraz Cavallo. Wcześniej obecny był już Fienga. Po godzinie Petrachi i Baldissoni opuścili siedzibę. John Solano z *Roma Press* opublikował tymczasem wypowiedź jednego z menadżerów Friedkin Group: "*Petrachi? Chcemy zachować aktualne kierownictwo, o ile będzie się zgadzało z naszą wizją*". Dopiero o 19:10 siedzibę klubu opuścił Guido Fienga, który nie chciał jednak udzielić żadnych wypowiedzi dziennikarzom.

Według Filippo Biafory Dan Friedkin i jego syn wolą utrzymać tzw. "niski profil" i pojawią się ewentualnie w Rzymie dopiero po podpisaniu umów. Ciężko, aby doszło do podpisania wstępnych kontraktów przed 14 lutego, ale nadzieją wszystkich jest zmniejszenie oczekiwania do minimum. Nikt, w pierwszej osobie Friedkin, nie chce więcej czekać, choć do definitywnego zamknięcia sprzedaży będzie potrzebnych kolejnych 60 dni po podpisaniu umów wstępnych: zostanie zwołane zgromadzenie akcjonariuszy, zostanie powołany nowy zarząd i zostaną przeprowadzone wszelkie procedury przewidziane we włoskim i europejskim prawie.

Autor: abruzzo